Nro 166. ROK 1846. PIĄTEK 31 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 5''' 523	+ 14° 6	6, 22	Płn. Wschodni słaby	Pochmurno	Deszcz
29	2	4, 873	+ 18, 9	6, 88	Wschodni „	Chmurno	Deszcz
	10	5, 324	+ 15, 6	6, 63	WPn. Wschodni „	„	

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg* 14 *Lipca.* —

N. Cesarz Jmć udarować raczył Inspektora jazdy rezerwowéj, jenerała jazdy Nikitina, z powodu skończonych 50 lat wzorowéj, gorliwéj i pożytecznej służby jego, pierścieniem brylantowym z portretem Swoim.

W Dzienniku Górniczym ogłoszono wykaz dobytego złota w kopalniach prywatnych Syberyi wschodniéj, w r. 1845: w ogóle wydobyto tam pudów 852, funtów 12, zołotników 97 i dol $64\frac{1}{2}$.

W ciągu upłynionego czerwca przejechało koleją żelazną Carsko-Sielską 93,991 passażerów, a zebrana opłata wynosiła do 33,513 rs. 42 kop.

— *Kopenhaga* 13 *Lipca.* —

Królestwo szwedzcy objadowali wczoraj o godzinie 5 w zamku Christiansburg, następnie udały się wszystkie dostojne osoby do Amalienborg, a ztamtąd przez Charlottenlund do zamku Bernstorff. O godz. 10 w nocy przybył tamże orszak ludu z pochodniami, poprzedzony 300 do 400 śpiewakami i chorągwiami; deputacya z tegoż orszaku zbliżyła się do dostojnych osób, które wyszły na wschody zamkowe; po odśpiewaniu pieśni, przewodniczący deputacyi miał stósowną przemowę do obudwóch królów, na którą królowie duński i szwedzki z podziękowaniem odpowiedzieli. Do owego orszaku należało jakie 4,000 osób. Dziś około południa obie królewskie pary udały się do Sorgenfrei a ztamtąd do Fredriksborg i daléj.

— *Bruxella* 16 *Lipca.* —

Na wczorajszém posiedzeniu przyjął i Senat projekt do prawa względem zawartego z Francyą traktatu handlowego, i to większością głosów 29 przeciw 4.

Don Enrique był w tych dniach na objedzie u króla.

Soliman Pasza w towarzystwie pana Horacego Vernet przybył do Bruxelli.

Wskutku postanowienia królewskiego dozwolony został od dnia 22 b. m. wywóz żyta.

— *Paryż* 14 *Lipca.* —

Messager zawiera list następujący: »Przybywam z Duai i mam przyjemność zawiadomić pana, że pan d'Aigny, mój szwagier, adjutant jenerała Oudinot, o którego śmierci doniesiono, był tylko ciężko stłuczony, ale dziś nie grozi mu już żadne niebezpieczeństwo i przychodzi do zdrowia.«

Tenże dziennik ogłasza raport urzędowy o katastrofie z dnia 8 lipca, nadesłany przez Inspektora Frissard, który był wysłany przez ministra spraw wewn. na miejsce nieszczęścia, dla zbadania przyczyny téj katastrofy. W tym raporcie oświadcza, że przypadek pod Fampoux nie może być przypisany ani budowie drogi ani służbie drogowéj.

W czasie nieobecności p. Guizot nie będzie tymczasowego ministra, ale goniec udawać się będzie co sobotę do Val-Richer z teką zawierającą korrespondencye i ważniejsze papiery do podpisu.

— *Londyn* 11 *Lipca.* —

Miasto Dundalk przyjmowało z wielką uroczystością O'Connella. Wystawiono łuki tryumfalne, wszystkie okna po ulicach, któremi przejeżdżał, przyozdobione były girlandami; a muzyka towarzystwa wstrzemięźliwości odgrywała różne sztuki. O'Connell przyjechawszy na rynek, kazał stanąć i miał mowę, a pojazd służył mu za mównicę. Jakkolwiek O'Connell uporczywie prowadzi agitacyę w Irlandyi na korzyść rozwiązania unii, należy mu oddać sprawiedliwość, że używa całego swego wpływu, aby wstrzymać lud od wszelkiego publicznego nieporządku. Wiedząc, że oranżyści mają zamiar odbyć d. 12 b. m. publiczne processye w różnych brabstwach Irlandyi, kazał uprzedzić mieszkańców katolickich w tych miejscach, aby się wstrzymali od wszelkich demonstracyj nie-

przyjacielskich, aby tym sposobem uniknąć wszelkich kolizyj, które pociągnęły by za sobą nieuchronne złe następności dla sprawy repealu.

Sidi Ahmed, nadzwyczajny poseł Beja Tunetańskiego, zasłabł nagle w czasie objadu u Królowéj; Jéj K. Mość dała natychmiast rozkaz, aby najtroskliwsze miano o nim staranie i odwieziono go karetą królewską do mieszkania. Dowiadujemy się, że dziś ma się lepiéj, i że jak tylko wyzdrowieje, powróci do swego kraju.

— *Dnia 14 Lipca.* —

Nowi ministrowie zostali już w większéj części znowu obrani członkami izby niższéj, i tylko w Plymouth ministeryalny kandydat lord Ebrington znalazł nie małą opozycyę; jeden metodysta, nazwiskiem Vincent, popierał swój wybór aż do głosowania, w skutku którego jednak upadł większością głosów 714 przeciw 187. Teraz zwrócona jest uwaga na wybory w Edynburgu, gdzie p. Macaulay jako kandydat wystąpił, i gdzie przygotowawcze zgromadzenia podały mu sposobność bronienia polityki wigów z znaną wymową. Jego współzawodnikiem jest p. Gibson Craig.

Nowe ministerstwo wystąpiło wczoraj pierwszy raz w parlamencie. W izbie niższéj naradzano się głównie nad udzieleniem rządowi kredytów; ale pierwéj mówiono w ogólności o przedłożonych w izbie a jeszcze nie załatwionych projektach. Lord Russell oświadczył, że pojutrze oznajmi, które bile do przyjęcia przedłoży, a których zaniecha. Także po jutrze ma objawić, w którym dniu ma zamiar przedłożyć ostateczny wniosek względem cła od cukru.

Po czem, gdy izba zamienić się miała w komitet budżetowy, lord Ingestre wznowił wynalazek kapitana Warner i zaproponował adres do Królowéj z prośbą, aby kazała rozpoznać ten wynalazek. Proponent twierdzi, że wynalazca okazał najdostateczniejsze dowody nadzwyczajnego działania jego wynalazku, i zaprzeczał, aby kapitan za odkrycie tajemnicy żądał ogromnéj summy 400,000 fst. Pan Wood, kanclerz izby skarbowéj, oświadczył, że rząd gotów jest wyznaczyć biegłych oficerów do bezstronnego rozpoznania tego wynalazku. W skutek tego oświadczenia lord Ingestre cofnął swój wniosek. Następnie po udzieleniu rządowi kredytów na tak nazwane mięszane wydatki, odroczyła się izba.

Izba wyższa miała wczoraj tylko krótkie posiedzenie. Gdy margr. Lansdowne zapowiedział, że przedłoży na nowo bil względem pensyj lordów Hardinge i Gough, aby mu przywrócić pierwotną postać, to jest, aby pensye kompanii wschodnio indyjskiéj wchodziły do rachunku, oświadczył xżę Richmond, że stanowczo będzie się temu sprzeciwiał.

Wiadoma jest historya drzewa morwowego, które Shakspeare (Szekspir) w r. 1609 zasadził przy domku swoim w Stratford nad rz. Avon. Wybujało ono wspaniale, aż nareszcie późniejszy, nie mający czucia właściciel tego domu, ksiądz Fr. Gastler, któremu sprzykrzyły się częste odwidziny cudzoziemców, kazał je ściąć r. 1756, i tym czynem bezbożnym ściągnął na siebie powszechną niechęć. Pewien zegarmistrz z tego miasta nazwiskiem Sharp, ocalił porąbane na kawałki drzewo od spalenia, i wyrobił z nich różne pamiątki Szekspirowskie, które nadzwyczajny znalazły odbyt. Najpiękniejszym wyrobem jego był kubek, który burmistrz (Mayor) m. Stratford podarował w roku 1769 sławnemu aktorowi Garrick, podczas obchodzonego wtedy jubileuszu Szekspira. Kubek ten ma 11 cali wysokości, oprawny w pozłacane srebrne obrączki, a przykrywka ozdobiona owocami i liściami morwowemi. Po śmierci Garricka puhar ten dostał się za 121 gwineów, niejakiemu panu Johnson w Londynie. Teraz, na licytacyi pozostałości po zgonie Johnsona, kupił go jakiś p. Izaak za 40 f. st. 8 szyl. 6 pen., i to zapewnie na spekulacyę, jak zdaje się okazywać nazwisko nabywcy.

— *Madryt 9 Lipca.* —

Z Montevideo nadszedł tu w tych dniach traktat zawarty między rzecząpospolitą Uruguay a Hiszpanią. Według osnowy jego: królowa hiszpańska zrzeka się za siebie i następców swoich, prawa do kraju, który obecnie stanowi rzeczpospolitą Uruguay; królowa hiszpańska uznaje tę rzeczpospolitą jako kraj niepodległy i udzielny; wzajemna zapewniona jest amnestya; za majątki zasekwestrowane będzie udzielone wynagrodzenie; poddani hiszpańscy, którzy się w rzeczypospolitéj Uruguay naturalizowali, mogą w przeciągu jednego roku powrócić pod prawa poddaństwa hiszpańskiego; w takim razie wolni będą od służby w armii, flocie i gwardyi narodowéj w Uruguay, oraz od płacenia wszelkich przymusowych i nadzwyczajnych podatków i t. p. — Traktat ten ma być ratyfikowany w przeciągu 18 miesięcy.

— *Rzym 7 Lipca.* —

Od wczoraj rozchodzi się tu pogłoska, że kardynał Gizzi, dotychczasowy Legat w Forli, mianowany został sekretarzem Stanu (ministrem) do spraw zagranicznych, a kardynał Amat sekretarzem Stanu do spraw wewnętrznych. Obudwóch tych mężów uważa publiczność tutejsza od czasu wstąpienia na tron nowego Papieża, jako posiadających nietylko potrzebne zdolności do sprawowania tych urzędów, ale i zaufanie całego kraju. Nominacya ich jeszcze w tym tygodniu ma być ogłoszoną.

Kardynałowie, którzy tu przybyli na Konklawe, opuszczają nas zwolna, powracając na swe posady jako legaci, lub do swych dyecezyj jako biskupi.

Opowiadają, że Ojciec św. oświadczył, iż bez wielkiego orszaku odbędzie podróż do legacyj, skoro tu potrzebne rozporządzenia poczynione zostaną, i że na miejscu chce rozpoznać zażalenia poddanych swoich, aby im mógł zaradzić. Chce on w tem naśladować Papieża Juliusza II.

Zdaje się, że pułki szwajcarskie będą rozwiązane.

Coraz więcéj opowiadają tu rysów charakterystycznych, świadczących o dobroci serca Papieża i jego skłonności do przebaczania i zapominania uraz. Zaufanie jego do ludu jest teraz przedmiotem powszechnéj rozmowy. Po ostatniém jego udaniu się pieszo do kościoła, niektórzy dworacy przedstawiali to Papieżowi jako rzecz niebezpieczną, na co Ojciec św. odpowiedział z uśmiechem: że skoro się znajduje pomiędzy swemi poddanemi, nikogo się nie obawia. Ta odpowiedź sprawiła bardzo pomyślne wrażenie na ludu rzymskim.

Papież wydał rozporządzenie, że na pokrycie znacznych długów skarb publiczny ciążących, przez następne trzy lata każdy zakon w całem Państwie kościelnem, ma płacić rocznie po 10 skudów (90 złp.), a każdy Proboszcz po 1 skudzie.

Według istniejącego urządzenia,' urząd i pensya tych wszystkich xięży, których ostatni Papież mianował Monsignorami, ustają z dniem śmierci tegoż Papieża; zazwyczaj byli oni zawsze potwierdzani w swych godnościach i dochodach przez nowo-obieranego Papieża. Z uwagi na potrzebę spłacenia długu publicznego, Papież Pius IX. uznał koniecznem, zostawić tytuł Monsignora i pensyę do niego przywiązaną tym tylko, którzy przez szczególne zasługi okazali się być tego godnemi; w skutek tego uwolniono przeszło stu Monsignorów, (szambelanów) i pobierane przez nich płace, na powyższy cel obrócono.

Kardynał Tosti, podskarbi (Tesoriere) Grzegorza XVI. mieszkał dotychczas w pałacu św. Michała i przeznaczone dla siebie pokoje kazał z nadzwyczajnym przepychym przyozdobić. W tych atoli dniach otrzymał od Papieża rozkaz, aby bezzwłocznie wyprowadził się z tego mieszkania. Na przedstawienie jego, że Papież Grzegórz XVI. nadał mu prawo przemieszkiwania w St. Michele aż do śmierci, odpowiedział Pius IX., że ów reskrypt bynajmniéj go nie obowiązuje i że takowy swoim reskryptem zniósł raz na zawsze.

Rozmaitości.

TEGOCZESNE ZDARZENIE PRAWDZIWE.

Hrabia Ulryk de Mansther i baron Albert de Freelmann obadwaj w służbie pruskiéj, żyli w ścisłéj przyjaźni od najpierwszych lat swojéj młodości. Ulryk był kapitanem, Albert nosił szlify porucznika. Razem odbyli kampanię w r. 1815, i ani czas ani nieobecność, nie zmniejszyły bynajmniéj ich głębokich ku sobie uczuć. Ulryk posiadał charakter gwałtowny i namiętny, lecz pełen delikatności i honoru; nieszczęściem jego wyobraźnia dziwaczna i poetyczna miała w pogardzie wszystko co było materyalnem; marzył on ciągle o tajemniczych losach, o życiu zupełnie wyjątkowem. Lękał się najwięcéj nudów, z położenia spokojnego i bez wzruszeń. Piękny błękit nieba wprawiał go w spleen; wolał on patrzeć na nie w czasie burzy i piorunów.

Hrabia Ulryk wcześnie opuścił dom rodzicielski, aby wejść w służbę wojskową, gdy odjeżdżał żadne wyrażenie żalu nie wyszło z ust jego. Niestety często młodzież uniesiona szumnym potokiem nadziei, wówczas, kiedy po raz pierwszy wzlata na swych skrzydłach, mało czuje wdzięczności ku temu co opuszcza, i jedynie jest zajęta celem swych dążeń. Bez litości rozrywa stare węzły i niszczy najpiękniejszy urok w życiu człowieka. Późniéj rzeczy przybierają inną postać: pierwsze jéj kroki, uczucia, zabawy w głębi jéj duszy okazują się zupełnie odmiennie. Niewdzięczni, przypominają sobie o miłych chwilach przeszłości, która znikła jak lekka para wód; przypominają oni je sobie, lecz z goryczą; albowiem w skrytości ich sumienia słyszą głos wyrzutu.

Baron Albert był natury zupełnie odmiennéj od hrabiego Ulryka, nie bujał on nigdy w sferze wyobrażeń przesadzonych, postępował zawsze po stałym gruncie rozumu. Wieleż to razy próbował on sprowadzić kochanego kapitana do swego sposobu myślenia, ukazując mu wszystko w dowodach naturalnych... daremne usiłowania.

Ulryk pozostał wiernym swoim marzeniom.

„Jak uważam“ mówił mu porucznik, „ty stanowczo obrałeś sobie mieszkanie w chmurach?“

„Nie płacę tam podatków osobistych“ odpowiedział kapitan z ironią. „Tem więcéj, czyliż nie lepiéj być chmurą niknącą w ogromnéj przestrzeni, aniżeli wyschłą cytryną, z któréj zrobiono.... limonadę.“

Pewnego dnia po ostatniéj klęsce orła francuzkiego, Albert i Ulryk poczyniwszy przygotowania do podróży do Niemiec, rozmawiali o swych przeznaczeniach na przyszłość.

„Ja mam zamiar pojechać do zamku moich przodków,“ rzekł porucznik do kapitana, „czy nie zechcesz towarzyszyć mi Ulryku?“

„Najchętniéj, lecz czy są tam wieże, mosty zwodzone, galerye, podziemia, duchy i t. p.?“

„Galerye i mosty zwodzone, te istnieją niezawodnie, ale duchy te wątpię; w każdym jednak razie, jeżeli ich tam nie znajdziesz, będziesz miał przynajmniéj źródło, z którego będziesz mógł sobie ich tworzyć. Twoja wyobraźnia wywoła ich, a tem więcéj jeszcze będą poetyczniejszemi.“

„Czy zamierzasz pozostać w twoich dobrach?“

„Tak jest, i myślę ożenić się tam.“

„A to co innego. Już cię widzę daleko ztąd, z fajką w ustach, siedzącego przy zakopconym piecu, przed tobą wielki dzban piwa, przy tobie zaś, z jednéj strony gruba mama, a z drugiéj, kilkoro małych krzykaczów: jestto wesołość najprzyjemniejsza. Zapewne wybrałeś sobie połowicę pomiędzy dziewicami z złotem, posiadającą znakomity talent robienia konfitur, i dyrygowania zręcznie pralnią; są to cnoty prawdziwie patryarchalne.“

„Jak uważam, nienawidzisz stanu małżeńskiego?“

„Nienawidzę, jeżeli jest interesem pieniężnym; przeciwnie zaś, jeżeli jest skutkiem wyboru serca. Otóż Albercie, ty z twoją mądrością zbyt przyspieszoną i dojrzałą przed czasem, podobny jesteś w sposób zatrważający do nieskończonéj liczby naszych współczesnych, przeszedłeś tak jak oni, nadzwyczaj szybko z wieku dziecinnego do dojrzałości, a nawet nie poznałeś wcale drogiéj młodości.“

„A więc mój romantyczny Ulryku, jak uważam ożeniłbyś się gdybyś pokochał kobietę.“

„Tak jest mój mądry Albercie, lecz gdybym pokochał miłością, jaką ja sobie wyobrażam, to jest nie jak zamianę dwóch chęci, lecz jak połączenie dwóch natur.“

Rozumiem cię, pragniesz ażeby twoja narzeczona pochodziła z chmur i jakiego jeniuszu! żeby była prawdziwym aniołem!... Ach! dla czegóż nie znałeś mojéj siostry! ona sprawdziłaby twoje marzenia.“

Tylko bez układów, bez rachub, ty znasz myśli moje.“

„A więc mówmy o czem innem.

„Jakże się twoja siostra nazywa?

„Klemencya, jest to sama dobroć.“

„Bez wątpienia i łaskawość? może być nawet, że gdybym ją pokochał, Klemencya miałaby litość nademną.

„Ulryku bez żartów, wszakże rozłączemy się wkrótce.

„Przeciwnie Albercie! gdyż jadę z tobą. Przyrzekam ci szanować twoje wyobrażenie ojcowskie i religijne. Nie usłyszysz odemnie żadnego wyrazu niedowiarstwa, nigdy nie będę starał się zachwiać twojéj wielkiéj wiary i w rzeczy saméj dla czegóż przeszkadzać szczęściu? Dla czegóż obalać jego podporę. Ja także Albercie jestem nabożnym. Lecz twój zapał jest ziemski, mój, buja w przestrzeni.

„Dobrze, a więc pojedziesz ze mną.

(D. c. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 29 do dnia 30 Lipca.

Radoszkowski, Potocki Stefan hr. z żoną, Billard Maryanna, Przybylska Honorata ob., z Polski; -- Górski Leon, Edwards, Wejssebach Edward oficer pruski, Szwejkowski pułkownik ces. ros. z 3ma oficerami, z Galicyi; -- Schultz August, Fiechner Karol, Prendowski Wojciech, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Bronikowski Józef, Chłebowski Xawery, Margulis Dawid, Stanetti Franciszka, Gostkowski Floryan, Oraczewski Edward, do Polski; -- Pokasowski kuryer ces. ros., do Galicyi.

Doniesienia prywatne.